

Prawo Duns Scotusa a Nowy Testament

Jest to prawo logiczne rachunku zdań . Mówi ono , że **wprowadzenie do dowolnego zbioru wiedzy dwóch zdań ze sobą sprzecznych powoduje , że w obrębie tego zbioru wiedzy można wywieść (wyprowadzić) dowolne twierdzenie** , zarówno prawdziwe jak i fałszywe , mądre i głupie , dowolne (1 s.25).

zapis tego prawa wygląda tak :

$$p' \rightarrow (p \rightarrow q)$$

i czytamy je w ten sposób , że jeśli p' (negacja zdania p) prowadzi do p , dotyczy lewej strony czyli $p' \rightarrow p$

(czyli zdanie zanegowane p' poprzedza zdanie p ; czyli obydwa zdania p' i p zostają zaakceptowane jednocześnie ; czyli , że zdanie twierdzące p i jego zaprzeczenie p' przyjmujemy zarówno za prawdę) ,

to dalej może nastąpić wnioskowanie dowolnego q z p , dotyczy części w nawiasie $p \rightarrow q$

(czyli , że po zdaniu ' p ' pojawić się mogą dowolne całkiem ' q ' o nieokreślonej wartości logicznej , zarówno prawdziwe jak i fałszywe) .

Uważa się powszechnie , w każdej nauce , że nie wolno w jej obrębie tolerować dwóch zdań , dwóch wnioskowań sprzecznych ze sobą , gdyż sprowadziłoby to kontynuatorów takiej nauki na manowce . Przykłady podaje (1 s. 25) .

Jak to jest możliwe ? Ano jest to możliwe , ponieważ wkomponowując , wprowadzając do swojej świadomości dwa zdania sprzeczne , dwie sprzeczne opinie , dwa sprzeczne ze sobą wywody , **rezygnujemy z kategorii prawdy** . A kiedy już raz z niej zrezygnujemy , to w dalszym procesie wnioskowania nie mamy jej już do dyspozycji , ona już nie funkcjonuje , nasz umysł przestaje się nią kierować w procesie wnioskowania , wówczas inne kryteria decydują o treści wnioskowań ale już nie prawda . Nasz umysł dopuści wówczas nagromadzenie zdań dowolnych , opinii najróżniejszych , zagubi się w nich całkiem , aż w końcu ugrzęźnie . Pozbawieni kategorii prawdy błądzimy jak ślepcy . Dotyczy to zarówno matematyki jak i życia potocznego , dotyczy to wszelkiego wnioskowania .

W moim artykule o Nowym Testamencie (NT) pokazałem , gdzie w tekście księgi zwanej księgą Mateusza , pojawia się zdanie nieprawdziwe dotyczące ojcostwa Józefa (>>> tutaj artykuł) . Wnioskowanie jakie tam przeprowadziłem jest poprawne , jednak doszedłem do wniosku , że omówienie tej kwestii w świetle prawa Duns Scotusa nada mojemu wyjaśnieniu szerszy wymiar .

Wspomniane nieprawdziwe zdanie o ojcostwie Józefa (zdanie 18 ks.Mateusza) jest w istocie sprzeczne z wywodem rodowodu Chrystusa , który pojawia się w tym

tekście wcześniej . Podany na początku , rzekomy jak się potem okaże, rodowód Chrystusa , zawierający ciąg powiązań ojców i ich synów , i kończący się osobą Józefa , poprzedza zdanie o tym , że "*Maria była brzemienna zanim Józef zszedł się z nią*" , przeczące więc temu wstępnemu wywodowi . Tak więc w tekście znajdujemy najpierw wnioskowanie (długie na 16 zdań) równoważne zdaniu "*Chrystus był synem Józefa*" i po nim zdanie 18-ste cyt. "*Z narodzeniem zaś Chrystusa było tak : Gdy była poślubiona matka jego Maryja Józefowi, pierwszej nim się zeszli , znaleziona jest , jako mająca w żywocie z Ducha Świętego*" , równoważne zdaniu "*Chrystus był synem nie Józefa*" . Mamy więc oto dwie sprzeczne ze sobą opinie na temat pochodzenia Chrystusa w jednym tekście , niemal stykające się ze sobą , rozdzielone jednym zdaniem . Dla każdego , komu ten nonsens nie przeszkadza w dalszej lekturze , w ten właśnie sposób kategoria prawdy została zniweczona i przestała funkcjonować w jego umyśle .

Zatem nie dziwi fakt , że dla chrześcijanina (katolika) nie jest na przykład ważny fakt , czy tzw. "cuda" są sensowne w świetle fizyki i jej praw , on będzie fascynował się kroplami na szybie, ułożonymi w kształt wizerunku twarzy Świętego ; kategoria "prawdy" została zniweczona , przestała być ważna , przestała działać , nie prowadzi do rozstrzygnięć , górę biorą emocje .

Podobnie jest w sprawach dużo istotniejszych . To , że J.Oleksy powiedział z rana w jednym radiu jedno , a w południe w drugim radiu sobie zaprzeczył , nijak nie wpłynęło na jego popularność (jeden z publicystów wielce się tym dziwił . Miało to miejsce dawno temu, kiedy Oleksy był premierem) . W umysłach Polaków kłamstwo polityka nie ma wpływu na myślenie o nim . Jeśli kłamiąc ma przy tym ładny "wizerunek" , jest uśmiechnięty (jak Komorowski) , zatroskany (jak Tusk , czy Glemp) itd. itp. , to może mówić co chce i sobie samemu zaprzeczać , może coś naobiecować , a potem tego nie dotrzymać , może mieć jedne poglądy dzisiaj , a zupełnie przeciwne jutro . Wczoraj mógł być gorliwym konunistą , dzisiaj liberałem , mógł być donosicielem , a dzisiaj nosi się godnie jak Wałęsa . W umysłach Obywateli zlewa się to bezkolizyjnie , bo kategoria prawdy , prawdomówności , a zatem uczciwości została zniweczona. I tak oto fałszywa religia wspiera system Państwa opartego na przemocy i to jest ich główny punkt styczny .

Kościół może przy tym deklarować się jako obrońca prawdy , a my wszyscy jako zbiorowość , możemy tej prawdy pragnąć , jeśli jednak uczestniczymy co tydzień w obrzędach kościelnych , to zgadzając się na połączenie dwóch wnioskowań sprzecznych ze sobą (wspomniane fragmenty są cytowane nieustannie) , sami likwidujemy kategorię prawdy . Potem dziwimy się , że taki Tusk , co tyle naobiecował i niczego nie dotrzymał , stoi przed nami ciągle ładny i niezmiennie pociągający . Gdybyśmy kierowali się **kategorią prawdy** , to nie moglibyśmy na niego spoglądać , po prostu , najzwyczajniej , byłby pospolitym kłamcą , oszustem , draniem , i wywieźlibyśmy go na taczkach .

Obywatele pozbawieni kategorii prawdy nie mają mocy zmienić Państwa przemocy . Wskutek tego Obywatele Państwa Polskiego zostali oddani w ręce niegodziwców , kłamców i krętaczy , stali się ich niewolnikami .

Teraz widzimy dlaczego Obywatel liczy się tylko w dniu wyborów , a potem się o nim zupełnie zapomina . Ważne jest tylko , by oddał swój głos , następnie staje się obojętne jak będzie traktowany , aż do następnych wyborów , bo pozbawiony kategorii prawdy nie zaoponuje , kiedy będzie się go oszukiwać .

Dopóki nie zlikwidujemy instytucji kościołów chrześcijańskich , dopóty nie stworzymy nigdzie dobrego państwa opartego na uczciwości , zaufaniu , dobrym wspólnym bycie . Podana kolejność jest ważna : najpierw uczciwość , prawdomówność , konsekwencja w poglądach , dobrych poglądach , i w postępowaniu , potem dopiero zaufanie Obywateli , a następnie dobry wspólny byt .

W zbiorowości odartej , okradzonej z kategorii prawdy , do głosu dochodzi łobuzeria , której nie jest w stanie powstrzymać żaden głos krytyczny , bo jest zbyt słaby , bo tonie w ogólnym braku poczucia prawdy i uczciwości .

Literatura:

- 1.A.Mostowski - Logika matematyczna . Monografie matematyczne
- 2.Wikipedia Prawo Dunska Szkota